

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiadz. Władysław Wesółski, Nowe.

Nr. 39.

Nowe, sobota 29-go września 1934 r.

Rok XI.

Generalne zwycięstwo w zawodach o puchar Gordon-Bennetta.

Jeszcze nie przebrzmiało echo o zwycięstwie Polski w Challenge'u lotniczym, odnieśliśmy drugi wielki sukces. W zawodach balonów o puchar Gordon-Bennetta zwycięstwo odniosły balony polskie, które zajęły trzy pierwsze miejsca. Balon „Kościuszko” z załogą Hynek i Pomaski zdobył pierwsze miejsce, przebywając trasę długości 1.297 kilometrów. Na drugim miejscu widzimy balon „Warszawa” z załogą Burzyński i Zakrzewski, osiągając 1.280 kilometrów. Trzecie miejsce zajął balon „Polonia”, pilotowany przez kpt. Janusza i por. Wawrzyszaka, których przebyta odległość wynosi 1.175 kilometrów.

Cały naród cieszy się tym wspaniałym triumfem barw polskich.

Obniżenie taryfy pocztowo-telegraficznej.

Z dniem 1 października r. b. wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, wprowadzająca duże obniżki i szereg doniosłych zmian w stosunku do taryf dotychczas obowiązujących.

Taryfa pocztowa globalnie zniżona została o przeszło 20 proc. W szczególności z dniem 1. X. opłatę za krajowe listy zamiejscowe zniżono z 30 gr na 25 gr, za kartki pocztowe z 20 na 15 gr. Opłatę za paczki prywatne i urzędowe średnio zniżono o 10 proc. dotychczasowych opłat. Bardzo wydatnie obniżono opłaty za przekazy pocztowe w obrocie wewnętrznym, a przekazać można teraz 5000 zł. Skasowano całkowicie opłatę za doręczenie przekazów pocztowych. Za skrytki pobierać się będzie jednolitą opłatę 2 zł, a za paczkowe 30 zł.

Taryfa telefoniczna uległa zniżce globalnie o 10 proc. Przewidywano opłaty za abonament zostaną wydatnie obniżone.

Inwestycje zagranicą a w Polsce.

Każda akcja inwestycyjnych publicznych, inicjowanych i realizowanych przez państwo, posiada dwa oblicza: oblicze gospodarcze i oblicze socjalne. Celowość danych inwestycji z punktu widzenia potrzeb gospodarczych kraju stanowi gospodarczą stronę problemu. Stroną socjalną stanowi dążność do zapewnienia zatrudnienia możliwie szerokim rzeszom bezrobotnych.

Pożyteczność akcji inwestycyjnej jest jedynie wówczas zupełna, kiedy między obu stronami problemu nie zachodzą zbyt rażące dysproporcje, kiedy strona socjalna nie jest podporządkowana gospodarczej, a zwłaszcza kiedy strona gospodarcza nie jest podporządkowana socjalnej. Ten drugi wypadek zachodzi w ostatnich latach niezmiernie często. Wielkie akcje inwestycyjne inicjowane przez Stany Zjednoczone, Niemcy, Włochy, Francję, Anglię i szereg pomniejszych państw wychodziły przede wszystkim z założenia konieczności dania zatrudnienia rzeszom bezrobotnych, nie licząc się ani z możliwościami gospodarczymi ani z celowością przedsięwziętych prac. Momenty gospodarcze podporządkowano rzekomy imperatywom z dziedziny socjalnej, imperatywom zazwyczaj o podkładzie wyraźnie politycznym.

W Stanach Zjednoczonych sumy przeznaczane na roboty publiczne wynosiły w r. ub. 3.3 miliardy dol., a budżet państwowy na rok 1934/35 przewiduje na te cele 2 miliardy dolarów. W Anglii w ciągu 12 lat od r. 1920 do r. 1932 wydatkowano na inwestycje 191 milj. ft. szt. W Italji w ostatnich latach wy-

dawano przeciętnie rocznie blisko 4 miliardy lirów na wszelkiego rodzaju inwestycje. We Francji nowy plan robót publicznych przedłożony w maju r. b. przewiduje wydatkowanie 10 milj. fr. do 1940 r. W Niemczech wreszcie stwarzanie zatrudnienia stanowiło ośrodek polityki gospodarczej rządu Hitlera. Na cel ten wydatkowano w ciągu ub. r. olbrzymią sumę około 3.6 miljarda mk., a ponadto prywatne gospodarstwo niemieckie zmuszone było wskutek zarządzeń państwowych do wydatkowania na te cele około 1 miliard mk.

Nadmierne, miliardowe wydatki na roboty publiczne, których bezpośrednia konieczność z gospodarczego punktu widzenia nie była usasadniona, musiały pociągnąć za sobą ujemne rezultaty. W Stanach Zjedn. stwarzanie zatrudnienia odbywało się w drodze inflacji kredytowej, pochającej Stany Zjednoczone coraz silniej ku równi pochyłej inflacji pieniężnej. W Anglii nierentowność i niecelowość robót publicznych spowodowały ich zawieszenie w ostatnim roku. We Włoszech olbrzymi deficyt budżetowy, odpływ złota i ujemne kształtowanie się bilansu handlowego stało się rezultatem nadmiernej rozrzutności w dziedzinie inwestycji. W Niemczech finansowanie robót publicznych odbywało się i odbywa przy pomocy ukrytej inflacji środków obiegowych, która w razie poważniejszych wstrząsów gospodarczych spowodować musi katastrofę finansową.

Niezależnie od ujemnych skutków finansowych i ogólnogospodarczych nieprzemysłanych inwestycji zagranicą, celowość ich z gospodarczego punktu widzenia w większości wypadków nie jest dostatecznie usasadniona. Dzięki temu fundusze wydatkowane na ten cel zostają bezpowrotnie stracone dla danych gospodarstw społecznych. Tak ma się rzecz przede wszystkim w krajach przeinwestowanych w dziedzinie aparatury przemysłowej, środków komunikacji, oraz urządzeń użyteczności publicznej, a więc w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, a częściowo także w Anglii i we Francji. Takie anomalje, jak budowanie równoległych linii kolejowych (Stany Zjedn.) nowych pływalni i stadjonów, przy dostatecznej ilości istniejących, zagęszczenie już maksymalnie rozbudowanej sieci drogowej, wznoszenie szeregu budynków użyteczności publicznej, mimo, iż nie stanowią one palącej potrzeby — stanowiło typowe i powszechne zjawisko. Forsowanie nierentownych inwestycji kryło w sobie dalej to niebezpieczeństwo, że nie doprowadzały one z powrotem kapitałów do obiegu, a po ich ukończeniu liczne rzesze robotnicze znajdowały się znou na bruku.

Inicjując akcje inwestycyjną w Polsce, zdawano sobie w całej pełni sprawę z niebezpieczeństw, jakie pociągałyby za sobą wszelka lekkomyślność w tej dziedzinie. Rozwaga była tem bardziej konieczna, że ubóstwo kapitałowe kraju nie pozwalało na zmarnowanie ani grosza. O rozpoczęciu inwestycji musiało decydować zatem połączenie palących postulatów socjalnych dania zatrudnienia ośrodkom szczególnie dotkniętym bezrobociem, z postulatami celowości i rentowności gospodarczej. Pierwszeństwo musiały przeto posiadać prace, których wykonanie koniecznym było ze względów ogólnogospodarczych i które w krótkim stosunkowo czasie mogły się zamortyzować, t. j. wprowadzić z powrotem do obiegu sumy wydatkowane na ich wykończenie. Ogólna wreszcie linja polityki budżetowej państwa, stawiającej na pierwszy plan imperatyw zachowania

równowagi wpływów i wydatków, ściśle ograniczała rozmiary, w jakich akcja inwestycyjna mogła być prowadzona.

Niezależnie od akcji inwestycyjnej, prowadzonej bezpośrednio przez państwo, polityka gospodarcza Polski zmierzała w ostatnich latach w drodze szeregu posunięć koniunkturalnych, a więc wyrównania na niskim poziomie cen, obniżenia kosztów kredytu i t. p. do stworzenia warunków, w których mogłaby rozwijać się samoczynna akcja inwestycyjna, będąca wyrazem normalnego zdrowego ruchu gospodarczego, odzwierciedleniem potrzeb społeczeństwa.

Przykład inwestycji wskazuje raz jeszcze, jak koniecznymi czynnikami w polityce gospodarczej jest umiar i rozważa. W obecnej dobie, walka z przeciwnościami gospodarczymi nie jest walką na krótką metę, na „przetrzymanie” krótkiego okresu depresyjnego, po którym powróci niczem nieograniczona „prosperity”. Jest to walka na długim dystansie, w którym zwycięża nie ten, który pracuje na efekt, wydatkując wszystkie zasoby w krótkim czasie, ale ten, który dostosowuje się do trudnego położenia, starając się w miarę swych możliwości złagodzić je. Tę drugą drogę wybrała w akcji inwestycyjnej Polska. Stąd też posiadamy obecnie dalsze możliwości jej rozszerzania.

Jak walczą w Chinach z demonem suszy.

Chiny, tak samo jak Stany Zjednoczone, ucierpiały tego lata od straszliwej klęski suszy, która dotknęła olbrzymie tereny urodzajne w środkowych prowincjach nad brzegami Jang-Tse-Kiangu.

Chińczycy walczą jednak z klęską posuchy, którą uważają za dzieło złośliwych demonów, w sposób swoisty i dość oryginalny. Otóż w Huangpo, w okolicach Hankou, odnaleźli chłopcy po długich poszukiwaniach „diable suszy”, który spowodował nieszczęście na okolicę. Wierzący Huangpo opisują „diable” jako istotę o rudych włosach, oczach, czerwonych świecących jak latarnie. „Diable suszy” ukazuje się na szczycie wzgórza w porze wieczornej i mocuje się ze smokiem, który jest — w pojęciu Chińczyków — władcą nieba i chmur. Diable czerwony jest silniejszy od smoka i nie pozwala mu na sprowadzenie deszczu. Jak zmóc „diable suszy”? Propozycje są rozmaite: a to — obciąć mu rude włosy, a to — zniwelować wzgórze, na którym się ukazuje, albo też nie rżnąć bydła, bo może dusze porzniętych zwierząt mszczą się i pomagają „diable” w jego niecznej robocie.

DOMY HISTORYCZNE WĘDRUJĄ ZA OCEAN.

Henry Ford kupił rok temu za własność domu, w którym urodziła się i mieszkała Anna Boleyn, nieszczęśliwa żona króla Anglii, Henryka VIII. Z polecenia Forda przystąpiono obecnie w Chelmsford do rozbioru historycznego domu, który ma być w całości przewieziony do Ameryki. Tam, w Detroit, niedaleko od fabryk Forda, dom Anny Boleyn będzie z powrotem zmontowany. Podobno impuls do kupna i przewiezienia historycznego domu dał Fordowi film angielski „Życie prywatne Henryka VIII”. Dobrze, że tego rodzaju pomysły nie rodzą się w głowach innych milionerów amerykańskich, bo w przeciwnym razie każdy film historyczny spłodzony w Hollywood mógłby pociągnąć za sobą wędrowkę zamków i pałaców z całej Europy.

NAJSTARSZA BIBLIOTEKA TEATRALNA W ROSJI.

Centralna biblioteka teatrów dramatycznych w Leningradzie obchodzi obecnie jubileusz swego 150-letniego istnienia. Założona w r. 1784 przez aktora J. F. Dmitrjewa, posiada biblioteka przeszło 150.000 książek, rękopisów i sztychów. Dla upamiętnienia jubileuszu wydana została księga zbiorowa p. t. „Spiszcina teatrów”, zawierająca szereg studiów o bibliotece, o szekspirowej w Rosji, o dziełach scenicznych Ostrowskiego, o twórczości Górskiego etc.

Płaszcz zimowe

ostatnie modele już nadeszły.  Ceny bezkonkurencyjne.

Rynek 25

W. JAŹDZEWSKI, Nowo

Telefon 15

BŁAWATY. KONFEKCJA. OBUWIE. GALANTERJA.

Sny kierowane ręką człowieka.

Sny, marzenia senne miały dotąd swój równoważnik poetycki, a o ile nie poezja dawała im swą wykładnię, znajdowały wytłomaczenie w popularnych sennikach egipskich. Medycyna miała dla marzeń sennych wytłomaczenie fizjologiczne, psychiczny podkład dał im Freud ze swoją teorią kompleksów. Pozostawało więc teraz tylko jedno jeszcze zadanie: zmateriałizować sen, dać mu wyraz w postaci odważnika. Ile waży twój sen? — brzmiało pytanie, które postawił dowcipny Amerykanin, mr. Gersback, zamierzając dać nam ścisłą odpowiedź.

W tym celu skonstruował Gersback pomysłowy aparat elektryczny, który zapisuje automatycznie na odwijającej się wstędze papieru tempo działalności serca i płuc. Linja wykresu, rozmiar krzywych mówi mr. Gersbackowi o treści snów, o ich nastroju ciężkim lub lekkim.

Skoro z tempa działalności serca i płuc można wysnuwać wnioski co do treści snów, nasuwa się pytanie, czy nie możnaby odwrócić tej sprawy: pobudzając w ten czy w inny sposób serce, płuca — wpływać na rodzaj snów? Tak postawił kwestję uczony angielski dr. Morrison i przystąpił do eksperymentów. Pewnej damie, która cierpiała na przykre, dręczące sny, zastrzyknął dr. Morrison wyciąg z gruczołu znanego w medycynie glandula pituitaria. I stał się cud. Sny miłe, przyjemne, o treści bajkowej zastąpiły sny dręczące. Wielokrotnie powtarzany eksperyment dawał stale jeden i ten sam rezultat. Pewnego jednak razu, nie uprzedzając o tem pani D., dr. Morrison zastrzyknął jej zamiast wyciągu z glandula pituitaria adrenalinę, która posiada — jak wiadomo — właściwość zwięzania naczyń krwionośnych, zwalniania obiegu krwi i przytłumiania funkcji mózgowych. I oto sny zmieniły się momentalnie: z przyjemnych stały się ciężkie, z różowych — czarne.

Eksperymenty dr. Morrisona pozwalają zatem na dowolnie kierowanie „aparaturą” naszych snów, dają one nam możliwość zabarwiania ich na kolor optymizmu lub pesymizmu. Kto wie, może powstała sanatorium „snów”, gdzie na żądanie pacjenta zaaplikują mu takie sny, jakich się domaga jego chwilowy nastrój!

Konjunktury przestępstw.

W latach powojennych zmieniały się w szybkim tempie konjunktury, jedna następowała po drugiej, coraz to inna dziedzina stawała się terenem spekulacji. Podobnych przejawów areną stała się też przestępczość, i tutaj ujawniła się również pewnego rodzaju systematyka, kolejność w zależności od ogólnej konjunktury, od przewagi jednej cechy nad inną. Przeglądając rejestry popełnionych przestępstw wszelkiego rodzaju, wyszukując te, które ilościowo dominują nad resztą w pewnym okresie czasu, możemy się doszukać następującego podziału jakościowego. W okresie od 1919-1920 r., bezpośrednio po wojnie, wśród spraw, które rozpatrują sądy europejskie przeważają ilościowo przestępstwa natury politycznej. W latach 1921-1922 zwraca uwagę nadmiar przestępstw na tle spekulacji akcjami i papierami na giełdach. W latach 1923-1924 wysuwają się na czoło przestępstwych manipulacji sprawy o oszustwa z kaucjami i defraudacje. Lata 1926 — 1927 znamionują rozkwit działalności fałszerzy pieniędzy. Znowuż w latach dobrej konjunktury przed samym początkiem kryzysu kwitnie w najlepsze przemysł nabierania na małżeństwo dla celów zysku materialnego. Lata kryzysowe 1930-1931 przynoszą ze sobą niesłychany wzrost liczby przestępstw na tle gry hazardowej i oszukańczej. W latach 1932 — 1933 dominują liczebnie obóz przemytników walut oraz oszustów-grynderów. Okres zaś obecny wykazuje ogromny wzrost przestępstw natury politycznej.

Or.

W SOFJI MAŁO BEZROBOTNYCH.

W stolicy Bułgarii Sofii, liczone na 1 września r. b. ogółem 17.094 robotników zatrudnionych w przemyśle. Bezrobotnych natomiast w tym samym czasie zarejestrowała inspekcja pracy 2.215, w czem 1.240 mężczyzn i 975 kobiet. Na ogólną liczbę 2.215 bezrobotnych korzystało z prawa do zapomogi 1.075 osób. Otrzymały one z tej racji w roku bieżącym zapomóg na ogólną sumę 924.000 lewów.

Tajfuny w Japonii.

Zaledwie 11 lat minęło od ostatniego strasznego tajfunu, który wyrządził okropne spustoszenia w Japonii, a znów straszliwa katastrofa żywiołowa nawiedziła ten kraj.

Tajfun (po japońsku „taifu” — wielki wiatr) jest tropikalnym cyklonem zachodnio-północnego Pacyfiku, przyległych wybrzeży i wód azjatyckich. Jest to więc system wiatrów dokoła centrum o względnie niskim ciśnieniu atmosferycznym, które powstaje w strefie tropikalnej i stamtąd przechodzi do strefy umiarkowanej.

Tajfuny zdarzają się o każdej porze roku, lecz największa ich ilość przypada na cztery miesiące od lipca do października włącznie, z największym nasileniem we wrześniu. Większość tajfunów powstaje nad Oceanem w okolicy zwrotnika, na wschód od Filipinów, niektóre zaś przychodzą, prawdopodobnie, aż z amerykańskich wód Pacyfiku. Początkowym kierunkiem tajfunów jest północno-zachód, niektóre z nich docierają nawet do wnętrza Azji, gdzie natchmiast giną, lecz większość z nich, po przebyciu strefy umiarkowanej skręca na północno-wschód. To właśnie tajfuny przechodzą nad wyspami japońskimi.

Normalna szybkość wiatru dokoła t. zw. oka tajfunu często przekracza 160 km. na godzinę, huragan zaś ako całość posuwa się w wolniejszym tempie. Droga, którą przechodzi tajfun, mierzy zazwyczaj kilkaset kilometrów, lecz pas, przez który przechodzi huraganowy wiatr, jest o wiele węższy, liczy najwyżej 100 km. Zbliżanie się silniejszych tajfunów poprzedzają różne „znaki” na niebie i morzu, jak to — opad lub odwrócenie się zwykłych wiatrów lądowych, czy też morskich na wybrzeżu, bladeżółta barwa słońca o zachodzie, przybór i wzrost fal oceanu lub nagłe skoki barometru po ciągłym opadaniu. Na szczęście, poza temi lokalnymi prognozykami, od szeregu lat istnieją na Dalekim Wschodzie pewniejsze informacje, na podstawie których można przewidzieć zbliżanie się tajfunu. Informacje te zbierają i komunikują stacje meteorologiczne, wśród których najważniejszą rolę odgrywa stacja na Manili, założona w r. 1879. Wiadomości z Manili wyprzedzają zbliżanie się tajfunu do wybrzeży Azji o dwa, trzy dni, a często nawet o 10 lub więcej dni, o ile droga, którą przebiega tajfun, jest bardziej skomplikowana.

W historii Japonii tajfun odegrał bardzo poważną rolę, bodajże stanowiąc o jej losach. Gdy w r. 1281 Kublaj-chan, potomek twórcy potęgi mongolskiej, Dżengis-chana, wyruszył ku wybrzeżom Japonii z armią 100.000 ludzi na pokładzie 3.500 okrętów, gdy zdawało się, że nic nie zdoła uchronić Japonii od podboju mongolskiego, Japończykom przyszedł z pomocą tajfun. Było to 17 lipca. Flota mongolska została prawie całkowicie zniszczona przez szalejący tego dnia tajfun, a 70.000 ludzi zginęło w falach oceanu. Ci, którzy zdołali wylądować na wyspce Taka, zginęli prawie wszyscy z rąk japońskich samurajów. W ten sposób Japonia uchroniła się od podboju Mongołów, których siłę nie zdołały się oprzeć największe potęgi Azji i Europy Wschodniej.

ORYGINALNA PACZKA POCZTOWA.

Przepisy pocztowe w Anglii zezwalają na wysyłkę pocztą „listów żywych”. Nasunęło to niejakiemu p. K. C. Banks oryginalny pomysł oszczędzenia znacznej sumy. Zjawił się on pewnego dnia w urzędzie pocztowym, żądając... by wysłano go do Kolumbii Brytyjskiej, jako przesyłkę pocztową i wyasygnował 2 funty 17 szylingów 5 pensów, oświadczając, iż jest to cena przesyłki, odpowiadającej jego wadze. Koszt biletu pasażerskiego do Kolumbii był, oczywiście, wielokrotnie ogromny. Wśród urzędników pocztowych zapanowała ogromna konsternacja i dopiero jeden z nich znalazł wyjście z sytuacji, oświadczając p. Banks z flegmą, iż ludzie nie są przewidziani w spisie zwierząt, które mogą być przewożone pocztą.

ROZBIŁ BANK RULETKI.

W kąpielisku nadmorskim, Le Touquet, wydarzył się w miejscowym kasynie, gdzie funkcjonuje, jak w większości kąpielisk francuskich, ruletka, rzadki wypadek rozbitcia banku przez szczęśliwego gracza. Graczem tym był pewien przemysłowiec z Birmingham, który z przysłowiową flegmą angielską stawił większe sumy na upatrzony przez siebie numer. Dwa dni zrzędu dopisywało szczęście Anglikowi, wygrał po 60.000 franków za każdym razem. Ale dopiero na trzeci dzień udało się graczowi posunięcie, w rezultacie którego kasa ruletki musiała mu wypłacić okrągłą sumę 500.000 franków. Po tej przegranej przerwano grę na pewien czas, dopóki główny kasjer nie przywiózł z banku nowego zapasu gotówki.

Kanibale wymordowali ekspedycję naukową w Brazylii.

Po dziesięciu zgorą latych pobytu w dżunglach leśnych Amazonki powrócił do Europy jedyny pozostały przy życiu uczestnik wypraw naukowej do źródeł Amazonki, dr. Hermann Huth. Ekspedycja wyruszyła w 1924 roku, a składała się ona z 24 osób, botaników, antropologów, przyrodników niemieckich. Na czele wyprawy stał dr. Schultz. Wyprawa skierowała się do wód bagnistych, położonych między Amazonką, a rzeką Potomayo. W r. 1924 wyruszyli wszyscy z Cuzco (Peru), a w r. 1927 w dwudziestu czterech osobach, stanowiących skład ekspedycji, pozostało już przy życiu tylko dziesięć osób. Gdy tak zdziśiatkowana grupa dosięgła w swym pochodzie brzegów rzeki Pastaza, we wschodnim Ekwadorze, napadli na nią Indianie leśni ze szczepu ludożerczych Dzirabo i wymordowali wszystkich z wyjątkiem jednego tylko, który ocalał, dr. Hutha. Huth zemdlał na widok krwawej i tak okrutnej rzezi, która się rozgrywała przed jego oczami. Ocalał zaś dzięki temu, że zlitowała się na nim jedna z Indianek, z którą się potem ożenił, co zapewniło mu względne bezpieczeństwo. Pięć lat włączył się dr. Huth z kanibalami po lasach i dżunglach, pełniąc przy nich funkcje „czarodzieja”. Jego stanowisko budziło jednak wrogie uczucia zazdrości w „uzdraźniacz” tubylcu, który domagał się wciąż, aby „biały czarownik” dokazywał nowych cudów.

Widząc, że życiu jego grozi niebezpieczeństwo, skorzystał dr. Huth z okazji, gdy pewnego razu w obozie nie było zwykłej straży i uciekł wraz z indjanką-żoną. Przez trzy miesiące wędrowali w głódzie i chłodzie przez dzikie ostępy leśne, narażeni na niebezpieczeństwa, grożące im zewsząd, aż wreszcie dotarli obdarci i wynędzniali do Ouito, pierwszego miasta cywilizowanego w Ekwadorze, gdzie otrzymali opiekę i pomoc.

Za nadesłane nam życzenia z okazji ślubu naszego, składamy wszystkim na tej drodze nasze serdeczne

„Bóg zapłać”.

Kol. Ostrowicka, w wrześniu 1934 r.

Maksymiljan Talarowski z żoną
Zofią z domu Łukowska.



Salon fryzjerski

Z. Majewski

wykonuje

ondulacje, masaże, mycie i suszenie włosów oraz wszelkie inne prace, wchodzące w zakres fryzjerstwa pań.

Pierwszorządna, fachowa i rzetelna obsługa.

Górnośląski węgiel

na zapotrzebowanie zimowe po niskiej cenie dostarcza loco dom

Fr. Kohls, Rynek 33.

FABRYKI MEBLI!

Na terenie Górnego Śląska dobrze zaprowadzony przedstawiciel obejmie

zastępstwo

poważnej firmy. Odwiedza tylko pewnych i zdolnych do placenia klientów. Zgłoszenia pod: A. B. 100 do admin. Gazety Nowskiej.

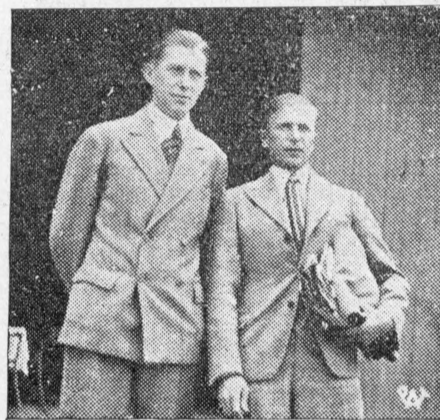
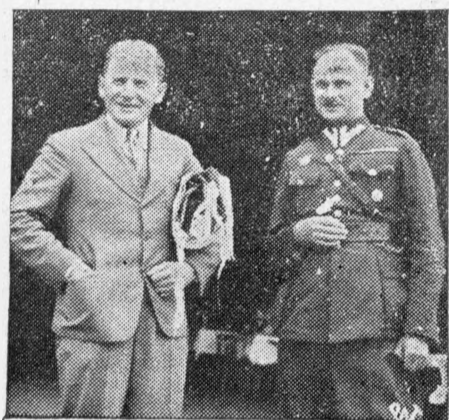
Sypią na mojej roli stale † trucziznę. †

F. Lampka, M. Bochin.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

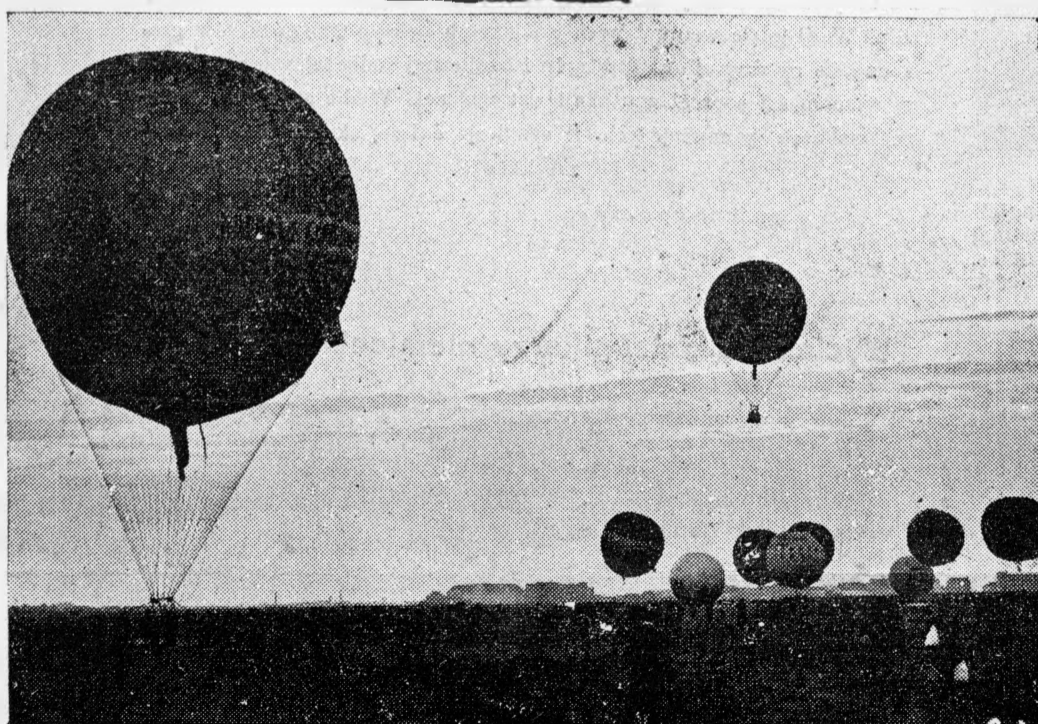
NIEDZIELA, 30 WRZEŚNIA 1934 R.

Polscy uczestnicy zawodów balonowych o puhar Gordon Bennetta



1. Załoga balonu „Kościuszko” kpt. F. Hynek (z lewej) i por. W. Pomaski. 2. Załoga balonu „Warszawa” kpt. Burzyński (z prawej) i por. Zakrzewski. 3. Załoga balonu „Polonia” kpt. A. Janusz i por. Wawszczak.

Międzynarodowe zawody balonowe



W ub. niedzielę odbył się na polu Mokotowskim start balonów biorących udział w Międzynarodowych Zawodach o puhar im. Gordon Benneta. Na zdjęciu — start balonu „Legjonowo”, lecącego poza konkursem Z lewej — przygotowany do startu balon amerykański „Buffalo Courier Express”.

Z życia muzycznego stolicy

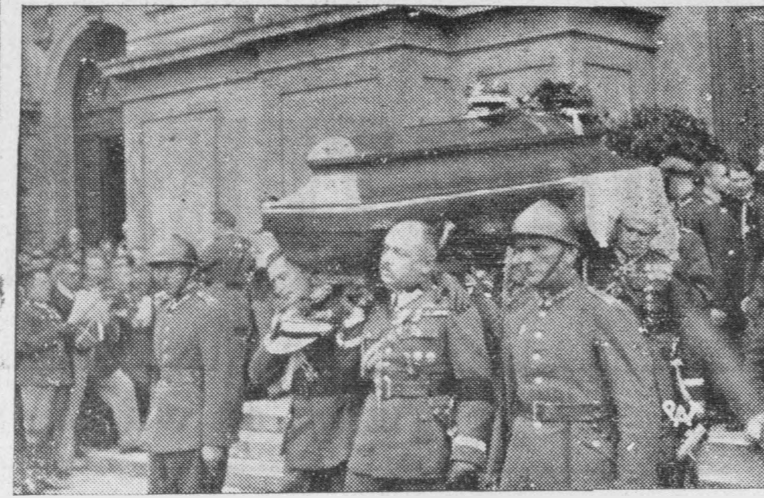


Józef Hofman, pianista polski światowej sławy wystąpi na otwarcie sezonu koncertowego w sali Państwowego Konserwatorium w Warszawie po raz pierwszy w koncercie symfonicznym warszawskich filharmonistów.

Zgon gen. bryg. J. Stachewicza



Śp. gen. bryg. Julian Stachewicz szef Wojskowego Biura Historycznego jeden z najwybitniejszych generałów polskich zmarł po długotrwałej chorobie.



W dniu 22 bm. odbył się w Warszawie uroczysty pogrzeb śp. gen. brygady Juliana Stachewicza szefa Wojskowego Biura Historycznego, b. Szefa Sztabu Głównego P. O. W. Na zdjęciu — generałowie, koledzy zmarłego wnoszą trumnę z kościoła Garnizonowego.

Niezwykły szpaler



W Berlinie odbył się w tych dniach ślub jednego z kominiarzy z córką jego kolegi po fachu. Na ślubie obecny był cały cech kominiarzy berlińskich. Na zdjęciu — para młoda przechodzi przed szpalerem kominiarzy.

Z teatrów społecznych



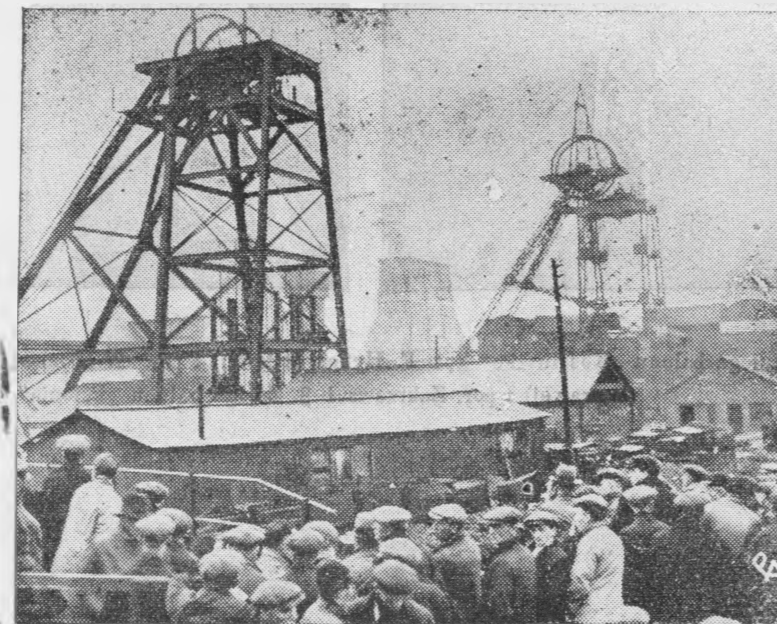
Teatr Letni wystawił nową sztukę polską. Jest nią komedia Wincentego Rypackiego „Człowiek, który nie pije”. Na zdjęciu — pp. Lubieńska, Janacka, Zatoz i Hoydziński w jednej ze scen tej komedji.

Przyjęcie na cześć niemieckich uczestników Challenge'u



Aeroklub Niemiecki wydał przyjęcie na cześć lotników niemieckich biorących udział w ostatnim Challenge'u. Na zdjęciu — prezes Aeroklubu niemieckiego von Keblner składa gratulacje najlepszemu zawodnikowi niemieckiemu Seidemannowi.

Straszna katastrofa kopalniana w Anglii



Na miejscu strasznej katastrofy w kopalni węgla koło Wresham w półn. Walji gdzie wedle danych oficjalnych zginęło 280 górników gromadzą się rodziny ofiar katastrofy i okolicznej ludności w oczekiwaniu na wiadomości o przebiegu akcji ratowniczej. Wedle ostatnich doniesień wskutek ponawiających się eksplozji dalszej akcji ratunkowej zamknięto.

Borotra pokonany w Warszawie



Na kortach Leży w pierwszym dniu meczu tenisowego między paryskim Racing Clubem a Legją, Hebda pokonał słynnego mistrza tenisa Borotrę w stosunku 12:10 (6:4) Wygrana polska została powitana z wielkim entuzjazmem przez publiczność, wypełniającą szesnaste trybuny. Na zdjęciu — Borotra (z lewej) i Hebda udają się na kort.

Wyścig samolotu z motocyklem



Jednym z punktów wielkich zawodów o mistrzostwo Francji w jeździe motorowej, które odbyły się w Monthlery, był emocjonujący wyścig samolotu z motocyklem. Doskonale uchwycione zdjęcie przedstawia chwilę, gdy motocykl, mimo największych wysiłków kierowcy, zaczyna ulegać samolotowi.

Ks. Marina grecka w Londynie



Ks. Marina grecka, narzeczona ks. Jerzego, syna króla angielskiego przybyła do Londynu celem złożenia pierwszej oficjalnej wizyty rodzicom swego narzeczonego. Na zdjęciu — odjazd ks. Mariny z dworca londyńskiego wśród owacji tłumów ludności.

Poświęcenie terenu pod pawilon polski na wystawę w Brukseli



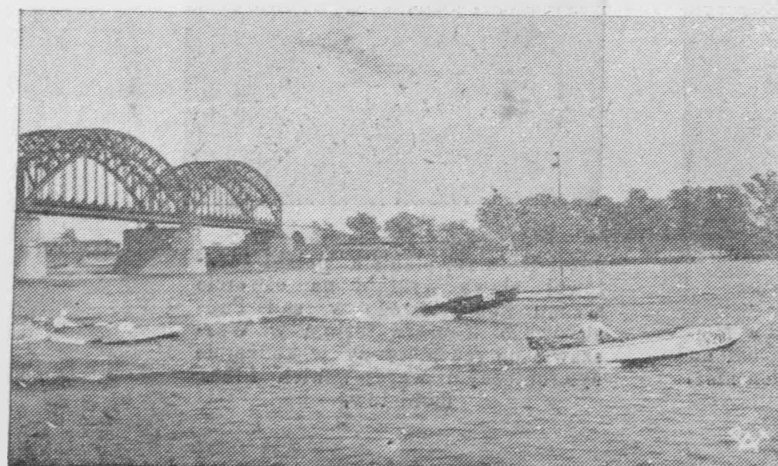
W Brukseli odbyło się poświęcenie terenu pod budowę pawilonu polskiego na Wystawę Międzynarodową. Poświęcenia dokonał rektor polskiej misji katolickiej w Belgii ks. Kudłak w obecności posła Rządu polskiego konsula Vaxelaire'a oraz przedstawicieli kolonii polskiej. Na zdjęciu — moment poświęcenia terenu.

Wycieczka dziennikarzy niemieckich w Gdyni



Przybyła do Polski z rewizytą wycieczka dziennikarzy niemieckich była przez jeden dzień w Gdyni. Na zdjęciu — grupa dziennikarzy niemieckich na lotnisku Rumja-Zagórze.

Wyścigi ślizgaczy na Wiśle



W ub niedzielę odbyły się w Warszawie na Wiśle regaty ślizgaczy zorganizowane przez Oficerski Yacht Klub Regaty dały szereg rewelacyjnych wyników. Na zdjęciu — moment z zawodów.

(Z prawej)

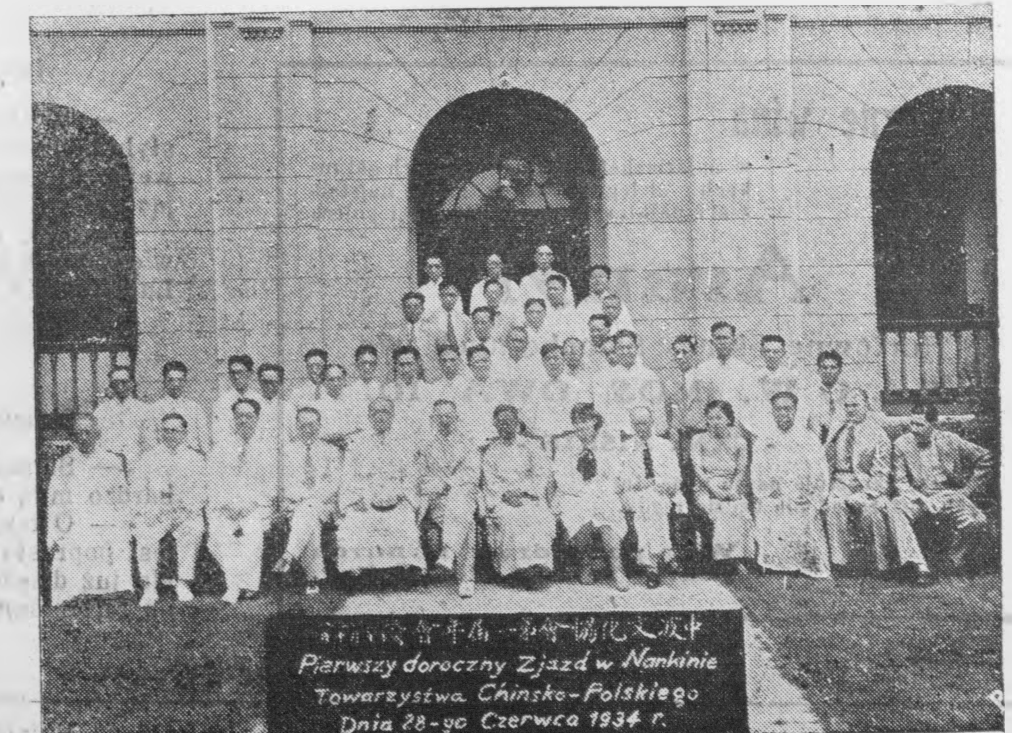
Towarzystwo Polsko-Chińskie w Nankinie

Grupa uczestników pierwszego dorocznego Zjazdu Tow. Chińsko-Polskiego w Nankinie z ośmiem Rządem Jerzym Bartel de Weydentatholem i ministrem oświaty Wang Szij Yih na czele.

(Z lewej)

Litwinin przemawia w Lidze Narodów

Pierwsze publiczne wystąpienie na plenum Ligi Narodów przedstawiciela Związku Socjalistycznego ostatnio przyjętego w poczet członków Ligi. Na zdjęciu — Komisarz Litwinin na trybunie.



Pierwszy doroczny Zjazd w Nankinie Towarzystwa Chińsko-Polskiego Dnia 28-30 Czerwca 1934 r.

HUMOR

Ladne czasy.

— A więc akceptuję cenę i kupuję ten samochód. Oto pieniądze.

— Przepraszam bardzo, ale może pan zechce podać referencje. Nieznany klientom nie sprzedajemy za gotówkę.

Karjera.

— Widzisz tego eleganckiego pana? To jest człowiek, który zaczął swój interes dosłownie bez grosza.

— A teraz?

— Teraz on ma 100 tysięcy... długu.

Czarodziej.

W Lunapanku popisuje się magik. Jakiś widz pyta się swego sąsiada:

— Panie, czy on naprawdę jest dobrym magikiem?

— Pytanie! Ja mu dałem do eksperymentów fałszywą 20 to złotówkę, a on mi oddał zupełnie dobrą.

W wiejskiej szkółce.

— Jeżeli chłop idzie 5 kilometrów na godzinę, to jak daleko zajdzie 5 chłopów za pół dnia.

— Do karczmy, proszę pana nauczyciela.

Przestroga.

Podczas wywczasów w Gdyni młoda panna Zosienka powiada do swej matki:

— Mamusiu, poznałam pewnego porucznika marynarki i... i on mnie zaprosił na statek, że... żeby mi pokazać jak jest urządzony... czy mogę pójść?...

— Idź — odpowiada matka — ale pamiętaj, nie zbliżaj się za bardzo do bocianiego gniazda!

Dobra gospodyni.

— Józiu, czy przyszyłaś już ten guzik urwany do mojej pyjamy?

— Nie, kochanie, nie mogłam go znaleźć, więc zaszyłam odpowiadającą dziurkę.

Niebezpieczna informacja.

— Jaktó, Wanda zerwała zaręczyny z tobą? Chybaś jej nie powiedział, że twój bezdzietny wuj jest milionerem.

— Właśnie powiedziałem i obecnie poluje ona na mego wuja.

Kobiecie nie dogodzi.

Pani Eufemja siedzi przy odbiorniku. Nadają jakiś wstrząsający dramat. Pani Eufemja słucha i płacze żałośnie.

— Ależ kochanie, — mówi mąż — nie płacz!!! Skoro ten dramat działa na nerwy, możemy wyłączyć radio.

— Naturalnie, toby było godne ciebie! Chciałbyś mnie pozbawić nawet tej jedynej przyjemności.

Złe zrozumiał.

Dyrektor więzienia (do wypuszczonego na wolność):

— Mam nadzieję, że się już nie spotkamy!

— Pan dyrektor został, widzę, przeniesiony gdzieindziej?

Jak Kuba Bogu.

— Dlaczego nie chcesz palić cygar, które podarował ci na imieniny Karol?

— Świństwo! To są te same cygara, które Karol otrzymał odemnie na gwiazdkę.

Inny Ludwik.

— W tym pantofelku w stylu Ludwika XIV nóżka laskowej pani wygląda zachwycająco.

— Hm, ale trochę ciśnie, więc niech mi pan da lepiej Ludwika XV.

Cudowne dziecko.

— Słyszałam, że pani ma bardzo miłą córeczkę?

— O tak, proszę pana, to jest poprostu cudowne dziecko. Ma już dziesięć lat, a nie gra na fortepianie.

Ameryka — kraj rozwodów.

W luksusowej willi odbywa się uroczystość weselna nowożeńskiej pary aktorów filmowych. Ktoś ciekawy zapytuje:

— Czy to jest wesele?

— Srebrne wesele — prostuje rozmówca.

— Niemożliwe! Przecież młoda pani liczy najwyżej dwadzieścia parę wiosen! — zdumie wa się ciekawski.

— Tak, ale to już 25 te jej małżeństwo.

Wdzięczny uczeń.

Matka (na widok syna, z płaczem powracającego ze szkoły). Dlaczego Stasiu płaczesz? Staś: Nasz... nau... czyciel, który tak długo był chory...

Matka: Umarł, ach biedny człowiek.

Staś: Nie! — wyzdrowiał.

Coś ciekawego.

— Wracając wczoraj do domu w nocy znalazłem na ulicy rulon pieniędzy, zawinięty w gazetę.

— Widział! Zawsze ci mówiłem, że w gazecie można znaleźć coś ciekawego!

Ubezpieczenie.

Agent ubezpieczeniowy męczy bezskutecznie p. Wątróbkę, żeby się ubezpieczył.

Jestem wrogiem wszelkich ubezpieczeń — oświadcza w końcu pan Wątróbkę.

— To może pana ubezpieczyć od ubezpieczeń?

W restauracji.

— Kelner! Proszę popatrzeć na owoce. Przecież one są całkowicie pokryte pajęczyną!

— To proszę pana, żeby je uchronić od much!

Skutki jasnowiedzenia.

Zona wraca od wróżki.

— Wiesz Karolu, to zadziwiająca kobieta! Wyłożyła mi karty i dowiedziałam się od niej czegoś strasznego,

— Cóż takiego?

— W przyszłym roku zostanę wdową. Mąż zastanawia się chwilę, potem bierze za kapelusze i laskę,

— Ależ Karolu, spodziewam się, że nie wzięłaś tego tak poważnie.

— Naturalnie że nie, w każdym razie trzeba przedsięwziąć jakieś środki.

— I cóż myślisz zrobić?

— No to, co można — idę do adwokata i poproszę go, aby wszczął proces rozwodowy.

Smaczne wina

w najszlachetniejszych i dobrych gatunkach, pielęgnowane w myśl najstarszej i najklasycyniejszej tradycji poleca

Aranyi

Hurtowne Składy Szlachetnych win
RA Ó W, MOS OWA IO.

- CENY NISKIE -

Kto raz skosztuje nasze wina, innych już żądać nie będzie nigdy.

Wina pochodzą z słynnych
winnic Tolcsva-Mad-Tokay.